



NAGIETEK – PRZYJACIEL Kobiet i Dzieci

Dlaczego? Bo reguluje
miesiączkę i goi stłuczenia.

Piękny, mocno pomarańczowy kwiat właśnie teraz pokazuje swój prawdziwy urok. W przydomowych ogrodach i na działkowych rabatkach cieszy oko jak mało która roślina. Bo dobrze ma się w każdej glebie, a do tego obficie kwitnie. Zanim jego czas minie (stanie się to późną jesienią), korzystajmy z jego świeżych płatków, a z myślą o zimie – róbmy ich zapasy. Suszone płatki nagietka – podobnie jak świeże – to naturalny lek.

Rozkurczowy napar

Wrzuć do termosu 2 łyżeczki świeżych lub suszonych płatków nagietka, zalej szklanką wrzątku i zaparżaj 15–20 minut. Precedź i wypij jeszcze ciepłą herbatkę. Działa rozkurczowo w przypadku kolek jelitowych i bólów menstruacyjnych, a także przeciwbakteryjnie i przeciwzapalnie.



Nalewka na siniaki

100 g płatków nagietka zalej w słoiku ½ litra spirytusu 70 proc. Zakręć i odstaw na 3–4 dni. Precedź. Rozcieńczoną nieco wodą nalewką smaruj stłuczenia i trudno gojące się rany. Roztworem możesz też płukać jamę ustną i gardło, gdy dopadnie cię zapalenie.

GRAŻYNA REPETOWSKA

Nagietkowe zniwa

Nagietek zbieraj w słoneczne dni, koło południa (zdąży wyschnąć z rosy), gdy kwiaty są w pełnym rozkwicie. Liście wykorzystaj jako dodatek do sałatek, bo są jadalne, a płatki np. do naparów lub nalewki. Chcesz je ususzyć? Rób to w przewiewnym i zacienionym miejscu. Rozsyp na prześcieradle i zostaw na cały dzień, góra dwa dni.



MUDRA OCHRONI CIĘ PRZED WROGIEM

Ktoś cię skrzywdził? Czujesz, że jesteś celem nieustających ataków jakiegoś wampira energetycznego? Zanim staniesz z nim oko w oko, zrób szybko mudrę o nazwie „**tarcza szambala**”, która da ci siłę i odwagę w starciu ze złymi energiami.

Prawą dłoń zwiń w pięść, tak by kciuk dotykał palca wskazującego. Pięść przyłóż do śródreżca lewej otwartej dłoni – jej palce rozprostuj, jak możesz najmocniej. Wytrzymaj tak około 5 minut.

IL

REKLAMA

OCZYSZCZANIE URZĄDZENIEM QUANTEC CZYNI CUDA I RZECZY NIEMOŻLIWE

Już kilka razy pisałam na łamach tej gazety o poprawianiu zdrowia za pomocą urządzenia Quantec. Podawałam zasadę funkcjonowania Quanteca i osiągnięte efekty. Dzisiaj skupię się na efektach, a zasady działania Quanteca wytłumaczę zainteresowanym osobom w rozmowie telefonicznej. Tym razem postanowiłam więcej napisać o sobie w myśl przeczytanego gdzieś mądrego zdania: „Świat zmieniaj od siebie”. Podczas ośmiu lat naświetlania Quantekiem pozbyłam się wielu dolegliwości, które gnębiły mnie od czasu, kiedy sięgam pamięcią. Medycyna Wschodu mówi, że przyczyną wszystkich chorób jest śledziona, nazywana komputerem naszego ciała. Gdy jest słaba energetycznie, produkuje za dużo śluzu, zaburzając pracę wszystkich organów. Jej negatywne emocje to smutek, melancholia, brak koncentracji, uporczywe myślenie o przeszłości i przyszłości, natrętne myśli przed zaśnięciem. Śluz jest doskonałym miejscem do lokalizacji różnych mikroorganizmów, których toksyny zaśmiecają nasze ciało. Quantec, wysyłając do naszego ciała odpowiednie wibracje, potrafi zniszczyć zarówno mikroby i ich toksyny, jak i negatywne emocje poszczególnych narządów. Tak też się działo u mnie. Miałam alergię na leśną trawę i pyłki różnych roślin. Po roku nie było już kichania i swędzenia oczu. Pozbyłam się ostrego bólu



głowy. Górne drogi oddechowe oczyściły się na tyle, że nie łapię infekcji. Czysta krtań i struny głosowe pozwalają mi czysto śpiewać. Falszowałam i byłam tego świadoma. Kiedy powiedziałam dzieciom, że szybko usypiały przy moich kołysankach, otrzymałam odpowiedź: „Lepiej było usnąć, niż słuchać”. Nie potrafiłam długo mówić, bo łapała mnie chrypa. Poprawił się mój cały przewód pokarmowy. Zniknęły zaparcia i biegunki, wzdęcia i bóle brzucha. Śledziona, a za nią wątroba zaburzały pracę serca. Od 22. roku życia budziłam się bardzo często między pierwszą i trzecią w nocy mając wrażenie, że moje serce wcale nie bije. Ogarniał mnie strach, że zaraz umrę i wtedy serce biło jak u sportowca po dużym wysiłku fizycznym. Trwało to latami, a lekarze mówili, że mam serce jak dzwon. Osłabione nerki odkładały toksyny w stawach, a zaflegmione płuca były przyczyną ciągłego zmęczenia z powodu niedotlenienia. Quantec spowodował,

że stawy przestały boleć i skrzypieć, po schodach wchodziłam bez zadyszki, moje serce przestało kołotać, a słodycze mogły dla mnie nie istnieć. Jako młoda osoba nie cierpiałam słońca. Miałam alergię słoneczną, opalałam się nierównomiernie, a dzisiaj z przyjemnością wygrzewam się w słońcu. Stan energetyczny śledziony decyduje o stanie naszego umysłu. Nie potrafiłam zapamiętać nazw i nazwisk, nauka języka obcego nie wchodziła w grę. Teraz moja pamięć i koncentracja poprawiły się. Nie odwiedzam lekarzy, bo nie mam potrzeby, a bieżące dolegliwości załatwiam, skanując swoje zdjęcie Quantekiem. Nie jestem zarejestrowana w żadnej przychodni lekarskiej. Podobnie jest z moją mamą. Ma 89 lat i przestała odwiedzać gabinety lekarskie. Quantec jest naszym domowym uzdrowicielem, który w miarę potrzeb harmonizuje energię naszego ciała. Mimo 65 lat jestem bardziej energiczna niż w młodości i żyję dniem dzisiejszym. Chciałabym tym tekstem zmienić pogląd, że starzenie się organizmu jest nierozzerwalnie związane z chorobami, bólem, ułomnością, zależnością od innych. Więcej o sobie i moich klientach napiszę w następnym tekście.



STEFANIA ŻAK
tel. 22 847 25 54, 512 301 331
www.quantec.manifo.pl
e-mail: stefaniazak@gmail.com